

Janusz Mariański, *Kontrowersje wokół relacji religii i moralności. Tożsamość czy rozbieżność? Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014, ss. 374

W drugiej połowie XX wieku, większość socjologów zwłaszcza z kręgu Europy Zachodniej, skłaniała się ku stwierdzeniu, że wraz z postępującą globalizacją sfer społecznego życia, nieuchronnym wkraczającym w nie procesem jest sekularyzacja. Punktem dojścia tego procesu miała być całkowicie zsekularyzowana cywilizacja, indyferentna i neutralna wobec wszelkich treści religijnych. Teorie sekularyzacyjne prognozowały coraz większy rozdział między religią a społeczeństwem, prowadzący do ograniczenia wpływu religii na życie publiczne. We współczesnym świecie dostrzegamy różnorodność orientacji wartościujących, wzorów osobowościowych oraz światopoglądów, przy jednoczesnym braku porozumienia w odniesieniu do zasad, jakimi winniśmy kierować się w życiu. Dotyczy to także świadomości religijnej wiernych, która różni się od normatywnych wskazań Kościoła. Radykalne rozróżnienie sfery prywatnej i społecznej religijności, doprowadziło do zmarginalizowania znaczenia religii w wymiarze społecznym ludzkiego życia. Przeżywana przez człowieka modernizacja społeczna związana z globalizacją, mobilnością społeczeństw i ludzkiej myśli, z podniesieniem poziomu wykształcenia oraz szerszym dostępem do środków masowego przekazu, dla niektórych socjologów staje się podstawą do twierdzenia, że następuje osłabienie, kryzys religijności, a Kościoły straciły na znaczeniu.

Problemy związane z postępującą sekularyzacją nie są obce także społeczeństwu polskiemu. Zachodzące w nim zmiany społeczno-polityczno-kulturowe, a także ekonomiczna sytuacja globalizującego się świata nie pozostają bez wpływu na życie religijne i moralne Polaków. Dla wielu religia jest nadal najbardziej wiarygodną instancją w ustalaniu oraz uzasadnianiu wartości norm moralnych, a związek między religią a moralnością jest niepodważalny. W rzeczywistości jednak wiele spraw życia codziennego traktuje się o wiele poważniej niż religię, a praktyka życia codziennego odbiega znacznie od wskazań religii zinstytucjonowanej. Relacje między religią a moralnością ulegają osłabieniu, w konsekwencji wiara religijna łączy się z różnymi

normami i praktykami życiowymi często nieortodoksyjnymi. Obserwując zmiany zachodzące na płaszczyźnie religijno- moralnej, Janusz Mariański, pragnie ukazać konkretne aspekty życia religijnego i formy jego oddziaływania na życie moralne.

Autor analizę podejmowanego zagadnienia rozpoczyna od prezentacji skrajnych stanowisk określających zależności między religią a moralnością. Dokonuje się ona na płaszczyźnie całkowitego utożsamiania tych dwóch rzeczywistości lub rozdzielania ich, gdy radykalnie przeciwstawia się religię moralności. Zwolennicy uniezależnienia moralności od wszelkich form religijności, poddają krytyce tezę, że zasady etyczne i wykorzystywane przez społeczeństwo system aksjologiczny mają pochodzenie boskie. Konsekwencją takiego stanowiska jest podważenie ich niezmienności oraz przyjęcie możliwości poddawania krytyce i kwestionowania. Nie istnieje także uniwersalny punkt odniesienia dla przyjmowanych przez człowieka wartości, a konstruowane zasady społecznego życia leżą w gestii osoby. We współczesnym społeczeństwie dostrzegane jest napięcie między ludźmi religijnymi i niereligijnymi w pojmowaniu moralności, co prowadzi do powstawania różnych postaw i poglądów odnoszących się do zagadnienia, co jest religijne, a co moralne.

Religijność i moralność, jako zjawiska społeczne oraz ich relacja, są różnorodnie definiowane i opisywane w zależności od przyjętych założeń. Janusz Mariański ukazuje dwa skrajne, które oparte są na tezach, że to sam Bóg ustanawia arbitralnie za pomocą przykazań standardy moralności, przeciwnicy tego twierdzenia podkreślają, że moralność jest niezależna od religijności. Stanowiska filozofów oscylują między tymi skrajnymi ujęciami. Socjologia odnosi rozważania nad relacją religii i moralności do określonych kontekstów społeczno-kulturowych. Problem wzajemnych relacji tych rzeczywistości rozpatrywany jest na płaszczyźnie przyjętej tezy, według której utrata społecznego znaczenia Kościoła i religii nie musi oznaczać rozpadu wartości i norm moralnych. Z socjologicznego punktu widzenia moralność obejmuje wszystkie istniejące wartości, normy i oceny regulujące zachowania ludzi. W znaczeniu normatywnym odnosi się ona do określonego zespołu wartości, norm i wzorców zachowań uznawanych za właściwe z punktu widzenia określonego ideału etycznego czy systemu wartościującego. Moralność funkcjonuje w schemacie, co uznawane jest jako właściwe i niewłaściwe, godziwe i niegodziwe, dobre i złe. Socjolog odkrywa w społeczeństwie ukazane wyżej podstawowe wymiary moralności.

Autor dostrzega, że w warunkach modernizacji społecznej przyspieszonym procesom przemian podlegają szczególnie te dziedziny ludzkiego życia, które wcześniej

charakteryzowały się stabilnością zorientowana na tradycję. Radykalne zmiany społeczno – kulturowe przyczyniły się do przekształcania religijności i moralności kształtującej codzienność. Religijność odznaczająca się dezinstytucjonalizacją, pluralizacją, prywatyzacją i fragmentaryzacją, może prowadzić do odchodzenia od moralności kształtowanej głównie przez Kościół. Janusz Mariański ostrzega, że te procesy, pociągające za sobą odstrukturyzowanie moralności i niepewność życiową, mogą wywołać także przeciwne procesy w postaci poszukiwania kanonu moralnego czy też fundamentalizmu. Współczesne społeczeństwa podlegają przyspieszonym przemianom społeczno – kulturowym, które nie przebiegają jednoznacznie. Zaznaczają się silne procesy instytucjonalizacji i tradycji, sprzyjające umocnieniu się tradycyjnej struktury społeczeństwa. Z drugiej strony nasilają się procesy indywidualizacji niosące za sobą poczucie ambiwalencji moralnej, niebezpieczeństwo rozkładu wartości, norm i więzi między ludźmi.

W społeczeństwach wysoko zróżnicowanych strukturalnie i funkcjonalnie dostrzegana jest próżnia moralna, mówi się o kryzysie, relatywizmie, permissywności, chaosie moralnym, upadku wartości i destandardyzacji moralnej. Procesy sekularyzacji i pluralizacji społeczno-kulturowej sprawiają, że religia i moralność tworzą często odrębne systemy regulacji ludzkich zachowań. Religijne interpretacje życia ustępują miejsca świeckim, a komunikowanie na temat moralności i postępowanie moralne zmienia się w dyskurs etyczny. Wartości religijne i moralne stają się przedmiotem negocjacji i utożsamiane są z ograniczeniami, przeciwieństwem szczęścia lub stają się przedmiotem swobodnego wyboru. Zwolennicy sekularyzmu stawiają tezę, że wartości moralne uda się zachować nawet bez odniesienia religijnego, jeśli zabezpieczy im się pozareligijny fundament. Autor dostrzega, że kościelnie ugruntowana religijność traci we współczesnym świecie na znaczeniu, a subiektywne i instytucjonalne wymiary religijności, częściowo oddzielają się od siebie. Doktryna moralna Kościoła katolickiego, wcześniej powszechnie akceptowana, obecnie napotyka na znaczny opór, a niektóre jej elementy odnoszące się do sfery małżeńsko-rodzinnych relacji wzbudzają ogromne kontrowersje, nawet praktykujących katolików.

Teorie modernizacji społecznej przewidują, że efektem procesów rozwoju gospodarczego jest upadek autorytetu tradycyjnych instytucji, w szczególności religii, co pociąga za sobą sekularyzację wartości, racjonalizację zachowań oraz indywidualizację wyborów moralnych. Rosnąca autonomia jednostek w wyborze własnych wartości i norm moralnych związana jest z liberalizacją stylów życia, ze

wzrostem permissywizmu i spadkiem rygoryzmu ocen moralnych. W sytuacji braku ważnych i zawsze obowiązujących reguł etycznych następuje erozja moralności, propagowanej przez oficjalne systemy etyczne, także Kościół katolicki. Normy moralne tracą moc sterowania zachowaniami ludzkimi. We współczesnym świecie zaznaczają się tendencje do przewartościowania wartości społecznych, wyrażające się w odchodzeniu od wartości obowiązku, do wartości samorozwojowych czy samorealizacyjnych. Taki proces oznacza ewolucję od moralności zakazów i nakazów w kierunku moralności indywidualnych. Dostrzegalne są także tendencje ukazujące Dekalog, jako podstawa moralności zakazów i nakazów, która jest nie do przyjęcia przez współczesnego człowieka oraz upowszechniają się opinie, że człowiek sam we własnym zakresie decyduje o tym, co jest dobre, a co złe.

Wzrasta ranga indywidualnego sumienia, jako zasadniczego regulatora wartości moralnych w życiu codziennym. Na podstawie przeprowadzonych badań, Janusz Mariański wskazuje, że w polskim społeczeństwie ogólne sformułowania Dekalogu, w dalszym ciągu, są uznawane teoretycznie jako podstawa trwałości społeczeństwa, natomiast w kwestiach konkretnych, które nie mają takiej społecznej doniosłości, istnieje wolność wyboru. Trwałe zasady moralności, zwłaszcza o proveniencji religijnej tracą w świadomości znacznej części młodzieży polskiej rangę drogowskazów w codziennych wyborach i decyzjach. W opisywanych postawach, Janusz Marański dostrzega ambiwalentny stosunek badanych do tradycyjnych wartości i norm moralnych nauczanych przez Kościół. Sygnalizowane już wcześniej procesy indywidualizacji i subiektywizacji postaw katolików, od końca lat dziewięćdziesiątych XX wieku ulegają pewnemu przyspieszeniu, jednak na poziomie najogólniejszych norm moralnych utrzymuje się jeszcze, w sferze deklaratywnej, związek pomiędzy religijnością i moralnością.

W warunkach postępującej sekularyzacji religia i moralność przestają tworzyć jedną całość, stając się wobec siebie bardziej autonomiczne. Procesy rozdziału religii i moralności są ważnymi w globalizującym się świecie, w którym zaznacza się konkurencja religii światowych o akceptowaną przez społeczeństwa prawdę. Człowiek współczesny chce suwerennie decydować o dobru i złu, jednak w postmodernistycznej ambiwalencji nie jest on w stanie precyzyjnie rozróżnić między tym co faktycznie dobre, a co złe. Ponowoczesny człowiek nie podejmuje decyzji moralnych na podstawie jednoznacznych kryteriów, lecz kieruje się opcjami aksjologicznymi opartymi na kryteriach zindywidualizowanych. Tracą na znaczeniu normy oparte nie tylko na

autorytecie religijnym, ale także na autorytecie społeczno-kulturowym. Janusz Mariański twierdzi, że proponowany w teorii i rozwijający się w praktyce program odrzucania wszelkich uniwersalnych wartości moralnych grozi zachwianiem fundamentów życia społecznego.

Badania socjologiczne przeprowadzone przez Autora, wskazują, że polska młodzież balansuje między postawą niechęci do zmian starych wartości i norm oraz gotowością poszukiwania nowych. Zasady moralne katolicyzmu znajdują się w polu akceptacji Polaków, ale jest to akceptacja częściowa i dość często bardzo krytyczna. Tylko co piąty badany nie wyrażał zastrzeżeń w odniesieniu do norm moralności katolickiej, ani nie domagał się uzupełnienia jej innymi zasadami moralnymi. Badania te ukazały, że wśród ankietowanych przeważały postawy selektywne, wybiórcze i niespójne. Uzasadnienia religijne nie znikają, ale nie są już wyłącznym fundamentem dla etyki. Nakazom religijnym nie przypisuje się szczególnie silnej mocy zobowiązującej, a uzasadnienia religijne nie są bezwzględnie konieczne do kształtowania moralności. Tylko mniejszość spośród badanych jest przekonana, że między religijnością a moralnością istnieją ścisłe związki, a moralności nie da się uzasadnić bez odwołania się do kryteriów religijnych. Zdecydowana większość ankietowanych uznaje, że niewierzący mogą postępować moralnie, kierując się własnymi zasadami moralnymi.

Przemiany w moralności współczesnej dotyczą nie tylko form, ale także sposobów jej uzasadniania oraz są zróżnicowane w poszczególnych społeczeństwach i kulturach. Sondáže międzynarodowe z przełomu XX i XXI wieku wydawały się potwierdzać tezę zgodną z teorią modernizacji społecznej, że wraz z rozwojem gospodarczym, zwiększaniem dobrobytu ekonomicznego i wzrostem poziomu wykształcenia, dokonywały się zmiany w systemach wartości, indywidualizacja wyborów zachowań i ocen moralnych oraz wzrost permisywizmu. W świetle różnych założeń filozoficznych wyróżnia się odmienne stanowiska w rozważaniach nad moralnością oraz jej kierunkami przemian. Autor w swym studium zatrzymuje się nad dwoma: uniwersalizmie i relatywizmie moralnym. Pierwszy z nich wskazuje na uznanie dobra jako kategorię bezwzględną, drugi zaś opiera się na tezie o względności wszelkich ocen moralnych. Podejmując analizę danych uzyskanych w badaniach socjologicznych, Janusz Mariański wskazuje, że nie są one w pełni konkluzywne w odniesieniu do ustalenia zasięgu tych, którzy opowiadają się za wartościami absolutnymi lub zrelatywizowanymi. Na podstawie uzyskanych badań, jedną trzecią

ankietowanych dorosłych Polaków można zaliczyć do tych, którzy uznają stały ład moralny, a co piąty z badanej młodzieży podziela takie stanowisko. Autor prognozuje jednak, że w przyszłości absolutyzm moralny znajdzie się w wyraźnej defensywie. Kryzys moralny, o którym mówią i wieszczą socjologowie, faktycznie oznacza zachwianie stałego porządku moralnego. Wielu zaczyna kierować się interesem własnym, lekceważąc zasady moralne dotychczas mocno osadzone w tradycji chrześcijańskiej lub nie odczuwa potrzeby odwoływania się do zobiektywizowanego porządku znaczeń symbolicznych i instytucji o charakterze kościelnym.

W całym okresie powojennym moralność chrześcijańska przejawiająca się w rzeczywistych postawach i zachowaniach ludzi wierzących ulegała powolnym przekształceniom, idącym w kierunku osłabienia religijnych motywacji postaw i zachowań. Zagrożona została spójność i stabilność rodziny oraz sakramentalna instytucja małżeństwa. Współcześnie na ogół akceptowana jest norma nakazująca wierność małżeńską, w mniejszym stopniu norma stojąca na straży życia nienarodzonych dzieci, zaś w wyraźnym kryzysie są wartości związane z nierozzerwalnością małżeństwa, czystością przedmałżeńską i regulacją poczęć. Powszechnie obowiązującą staje się hipoteza, według której rzeczywista moralność małżeńska i rodzinna kształtuje się dość często niezależnie od wskazań religii i Kościoła. Procesy przemian moralności małżeńskiej i rodzinnej zaznaczają się intensywniej w okresie przeobrażeń ustrojowych państwa, silniejszego wpływu zróżnicowanych treści kultury masowej oraz stylów życia odrzucających religijne inspiracje. Autonomizację postaw i zachowań moralnych i uniezależnianie się moralności od religii, Autor dostrzega wyraźnie w kontekście norm życia małżeńskiego i rodzinnego.

Rozdźwięk między moralnym nauczaniem Kościoła oraz poglądami i zachowaniami katolików zaznacza się w sprawach związanych z życiem seksualnym, normami regulującymi pożycie małżeńskie i z nierozzerwalnością małżeństwa. Na poziomie ogólnych wartości i norm moralnych związku moralności z religijnością są bardziej dostrzegalne, zaś na poziomie konkretnych norm prorodzinnych dostrzegalny jest już wyraźny rozdział między moralnością i religijnością. Studium uzyskanych wyników, skłania Janusza Mariańskiego do tezy, że świadomość moralna katolików w odniesieniu do małżeństwa i rodziny ulega procesom pluralizacji i relatywizacji. Wyraźnie słabnie rygoryzm w kwestiach związanych z seksualnością. Można mówić o swoistej dysharmonii między doktryną moralną Kościoła a rzeczywistymi postawami

katolików w zakresie moralności małżeńskiej i rodzinnej. Autor prognozuje, że zaznaczające się różnice między młodzieżą a ludźmi dorosłymi będą w przyszłości ulegać stopniowemu zacieraniu.

W społeczeństwie, w którym wolność jest utożsamiana z odrzuceniem jakichkolwiek zobowiązań, trudno jest kształtować własne życie na solidnych podstawach wartości i norm. Uznanie uniwersalnych zasad może skłaniać jednostki do otwartości, solidarności i pozytywnego wchodzenia w trwałe relacje interpersonalne oraz do przedkładania solidarności z jakąś grupą nad interes indywidualny. Odejście od tak rozumianej wolności oznacza powolne odchodzenie od wolności odpowiedzialnej ku wolności nieukierunkowanej, co w konsekwencji może doprowadzić do autodestrukcji i do zniszczenia drugiego człowieka. Z taką postawą łączy się anomia społeczna, czyli osłabienie respektu dla ważnych norm społecznych lub przypisywanie nim utraty waloru obowiązywania. Analiza empiryczna związków między religią i moralnością w społeczeństwie polskim wskazuje, że korelacja wartości religijnych i moralnych przedstawia się w sposób niejednolity. Postawy religijne i moralne pozostają w pewnej relacji do siebie, a ich siła i charakter różnicują się w zależności od jakości analizowanych zagadnień.

Powołując się na badania socjologiczne, Janusz Mariański wskazuje, że aż 30% Polaków opowiada za przyjęciem indywidualistycznie pojętej wolności. Wiąże się z tym podstawowa reorientacja na płaszczyźnie spraw społecznych, w tym na problem tworzenia ładu społecznego. Uniwersum moralne Polaków nie tyle wskazuje na upadek wartości dotychczasowych, ile stanowi swoistą mieszaninę wartości tradycyjnych i liberalnych. Janusz Mariański podkreśla, że w obecnej fazie przemian moralnych w społeczeństwie polskim mamy jednak do czynienia bardziej z procesem rozpadu wartości i norm moralnych niż z procesem transformacji rozumianym jako umacnianie się obiektywnego porządku i ładu moralnego. Stawia jednak hipotezę, że mało prawdopodobny jest scenariusz zmian, według którego w najbliższym czasie społeczeństwo polskie będzie wyzywać się moralności uniwersalnych zasad w przyspieszonym tempie. Również mało prawdopodobne jest, aby etyka świecka nabrała charakteru masowego. Dostrzega jednak i ukazuje zjawiska wskazujące, że uznanie moralności katolickiej za najlepszą, a przynajmniej w pełni wystarczającą, nie jest zbyt silnie ugruntowane w świadomości Polaków. Krytyczna i częściowa aprobata dla moralności katolickiej zbiega się z przekonaniem, że zasady moralne nie muszą być konieczne uzasadniane przez religię.

Autor poglądy ukazane w publikacji wyprowadza ze swoich doświadczeń badawczych, analizy danych empirycznych oraz konfrontuje je z poglądami współczesnych socjologów, zwolenników sekularyzacji oraz jej krytyków. Kwestionując linearny model procesów sekularyzacyjnych oraz tezę o zaniku instytucjonalnej religii, podkreśla uniwersalne prezentowane przez Kościół wartości, które nie pozwalają traktować go jako przeżytek, relikw przeszłości. Teoria, według której jedynie religia uzasadnia wartości i normy moralne, ani ta, według której moralność kształtuje się poza religią, nie weryfikują się w rzeczywistości społecznej. Relacja między religią a moralnością jest zróżnicowana, a obydwie kategorie są uwikłane w świadomości ludzi. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Autor poddaje analizie wyniki badań socjologicznych przeprowadzone przez różne ośrodki badawcze, konfrontując je ze sobą, a także zestawia wyniki badań uzyskane na przestrzeni pierwszej dekady XXI wieku przeprowadzone wśród dorosłych i młodzieży z różnych terenów Polski. Pozwala to na przedstawienie faktycznego stanu świadomości polskiego społeczeństwa, ale także ukazuje procesy i kierunki zmian analizowanego zagadnienia. Ze względu na aktualność podejmowanych zagadnień publikacja Janusza Mariańskiego jest ważnym źródłem wiedzy dla znawców problemu, jak także dla ludzi poszukujących odpowiedzi na temat religijności, jej potrzeby w perspektywie modernizującego się świata i związków z moralnością. Szczególnie jest ważną dla tych, którzy pragną, aby uniwersalne wartości i normy przekazywane przez Kościół katolicki pozostały w Polsce ważną siłą współkształtującą życie moralne.

Mariusz Konieczny